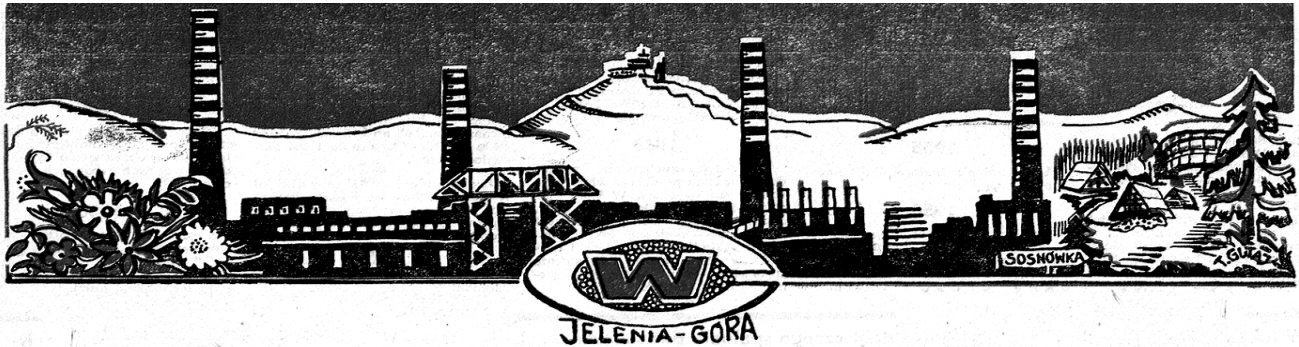


Po II wojnie światowej trzecia na Dolnym Śląsku GAZETA ZAKŁADOWA „WSPÓLNY CEL”

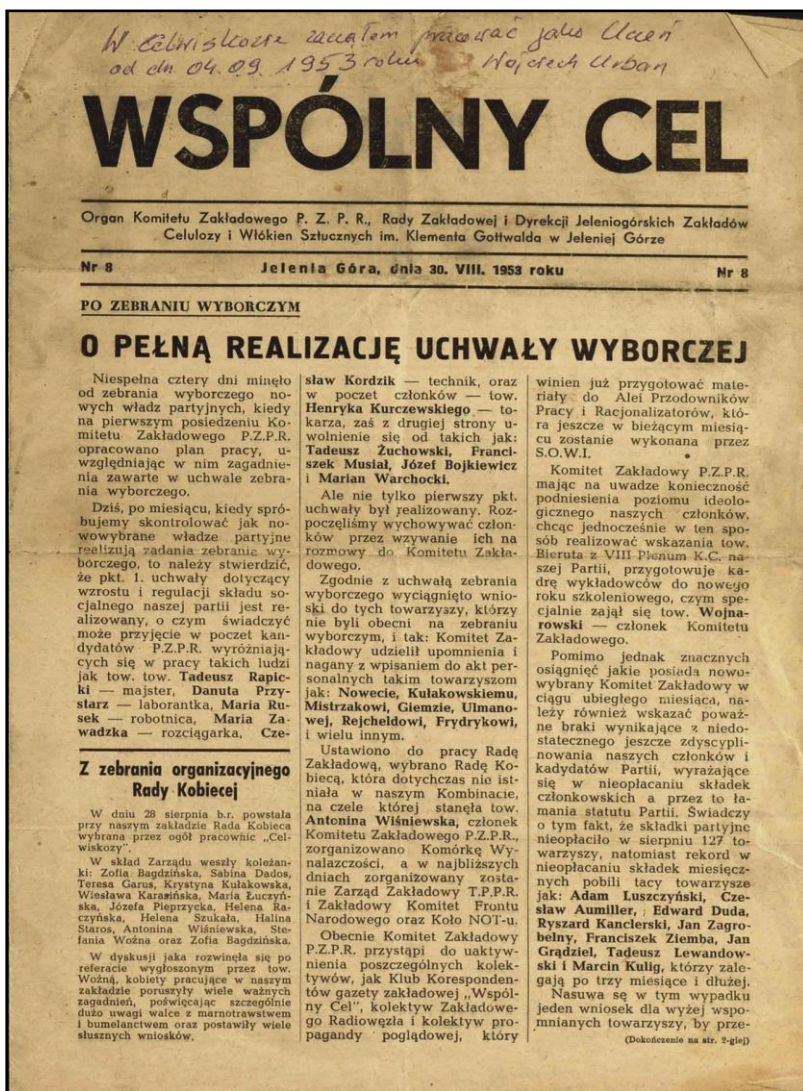
ZWCH „Chemitex Celwiskoza” w Jeleniej Górze

12.07.1953 r. do 20.12.1989 r.

„Wspólny Cel” z mojego notatnika.



Skrót wiadomości o pierwszej po wojnie gazecie regionalnej w Jeleniej Górze.



POCZĄTKI PRASY ZAKŁADOWEJ

Warto przypomnieć, że zanim ukazał się „Wspólny Cel”, w ówczesnej Państwowej Fabryce Włókien Sztucznych, Zakładowe koło PPS w Dziale Inwestycji rozpoczęło w 1947 r. wydawać odbijany na powielaczu tygodnik „Myśl i Czyn”. Historia jednak nie zachowała tych egzemplarzy. Zdzisław Rzeźniowiecki i Jerzy Dąbrós — pracownicy Działu Inwestycji przed 1950 r. czytali kilka takich gazetek.

12 lipca 1953 r. wyszła pierwsza Zakładowa Gazeta „Wspólny Cel” zaprojektowana przez dyr. H. Vogta i światłych pracowników Zakładów Włókien Sztucznych w Jeleniej Górze.

Zachował się jedynie Nr 30 z VIII. 1953 r. „Wspólnego Celu.

Gazeta zakładowa początkowo wychodziła dwustronicowa, okazjonalnie, a kilka tygodni później do końca roku, raz w tygodniu i była większego formatu. Ukazywała się



też przez krótki czas jako dwutygodnik, a już do końca 1989 r. jako czterostronicowa dekadówka, (z okazji Nowego Roku i ważnych uroczystości zakładowych sześciostronicowa z kalendarzem) z przerwą w stanie wojennym. W sumie „Wspólny Cel” istniał przez 37 lat. Drukowano go w nakł. 2500-3000 egzemplarzy w Jeleniogórskich Zakładach Graficznych. Do końca istnienia zakładu wydano 1117 numerów. W początkowych latach Redakcja Gazety mieściła się na

drugim piętrze budynku Oddz. Elana, naprzeciw działu Zaopatrzenia. „Wspólny Cel” reklamował sprawnie rozwijający się zakład.

W latach 50. ub. w. dla sprawnej odbudowy zniszczonego wojną zakładu często odbywały się **narady administracji nowego przedsiębiorstwa z dyr. inż. Henrykiem Vogtem i kadrą techniczną**. Wiosną 1953 r. **wyjątkowe spotkanie** z kadrą zakładu odbyło się zupełnie w innym celu. Przedstawicielom zakładu przekazano informację o propozycji powołania **Zakładowej Gazety w Jeleniogórskich Zakładach Włókien Sztucznych**. Na to spotkanie przybyli przedstawiciele z **Wytwórni Włókien Wiskozowych, Stilonu, Wytwórni Celulozy, Głównego Energetyka, Mechanika**, kilku **laboratoriów** oraz **Oddziału Wykonawstwa Inwestycji** i in. Ale przede wszystkim uczestniczyli w nim pracownicy zakładu: **Antoni Kuczyński, Mikołaj Czerkies, Lidia Sawelich, Józef Libera, Henryk Wysocki, Zbigniew Adamski, Maria Śliwińska i Wincenty Janiak** oraz sekretarze partii z **Zakładowego Komitetu**, także **Roman Fischer, Czesław Jaworski, Izabela Vogtowa, Stanisław Chmielewski, bracia Jandowie, Stefan Jabłoński, Jan Sokołowski** itp.

Pierwszym inicjatorem wydania gazety w zakładzie w 1953 r. był ówczesny bardzo światły dyrektor naczelny zakładu **inż. Henryk Vogt** oraz jego żona **Izabela** (poetka), która miała niezliczoną ilość pomysłów na tytuły prasowe dla nowej gazety. Założycielem był też sekretarz POP **Karol Walach i Zygmunt Rozenek** – członek komitetu partyjnego oraz późniejszy **grafik Jan Bancewicz**.

Na tym spotkaniu zaproponowano trzy nazwy dla nowej zakładowej gazety: **„Wspólny Cel”, „Wiskoziak” i „Chemik”**. Po burzliwej dyskusji wybrano nazwę pierwszą. Sekretarz partii zapisał wówczas w notatniku, że stało się to na posiedzeniu komitetu partyjnego. Z tego spotkania zrobiłem kilkanaście zdjęć, które zawisły na „foto-błyskawicy” pod arkadami budynku dyrekcji przed wejściem do ówczesnego zakładowego punktu sanitarnego.

Sekretarz POP mówił: - dzięki poparciu towarzyszy i na wzór wydawnictw **Wrocławskiego „Pafawagu” i „Krosna” w Bielawie**, a także poparcia Komitetu Miejskiego Partii w Jeleniej Górze, powstała w „Celwiskozie” **pierwsza regionalna zakładowa gazeta „Wspólny Cel”**.



Pierwszy numer „Wspólnego Celu” ukazał się 12 lipca 1953 r. Obok zamieszczamy 100 nr tej gazety” z dnia 15 marca 1959 r.

przez wiele lat ozdabiał strony swoimi grafikami. W późniejszym okresie swój wkład mieli też Cezary Turski, Stanisław Kozar, Piotr Mierzwiński i fotoreporterzy Stanisław Wojtusiak i Zbigniew Adamski.

W tych latach red. Andrzej Lesiewski przygotowywał do druku nowy Miejski Tygodnik „Nowiny Jeleniogórskie”, bogato ilustrowany fotografiami. Warto przypomnieć, że w roku 1957 red. Andrzej Lesiewski odwiedzał często redakcję „Wspólnego Celu”, gdzie poznawał tajniki tworzenia gazety przed wydaniem pierwszego tygodnika, który ukazał się 3 kwietnia 1958 r. i wychodził do końca 2022 r. w formie papierowej, dziś tylko w wydaniu elektronicznym. Winieta tego numeru poniżej.



Po mniej płodnych dla prasy zakładowej latach, jej rozwój dokonywał się dopiero w czasie realizacji planu 6-letniego. Poszerzał się zakres opieki nad dziennikarstwem zakładowym ze strony Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, przy którym utworzono Klub Redaktorów Prasy Zakładowej.

Trzecia po wojnie na Dolnym Śląsku gazeta zakładowa „Wspólny Cel” ukazała się w dniu 12 lipca 1953 r. razem z uruchomieniem produkcji włókien wiskozowych w Jeleniej Górze. Na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej byliśmy trzecią gazetą zakładową po wrocławskim „Pafawagu” – dwutygodniku Fabryki Wagonów we Wrocławiu, który powstał 10 kwietnia 1946 r. i po gazecie „Krosno” z Bielbawu i Bieltextu wychodzące od 1948 r. w Bielawie.

Poprzez moje fotoreportaże, rysunki i błyskawice na murach dyrekcji coraz częściej trafiałem do redakcji Zakładowej Gazety. W pierwszym okresie Kolegium Redakcyjne było bardzo szczupłe. Najczęściej w redagowaniu gazety pomagali pracownicy zakładu: Jerzy Titow, Mikołaj Czerkies, Jan Krzepakowski, Tadeusz Kapusta i Izabela Vogtowa, która redagowała popularne w gazecie „Żądło” (krytyczne fraszki). Jan Bancewicz

W redakcji naszej gazety swą pracę na stanowisku red. naczelnego na przełomie 1955/56 r. rozpoczął Stanisław Kozar (z kilkumiesięczną przerwą, by ponownie wrócić do redakcji), który stał się wielkim miłośnikiem „Wspólnego Celu”.

Przed wojną, kiedy mieszkał pod Stanisławowem, ojciec jego był nauczycielem w wiejskiej szkole i przynosił do domu prace uczniów do poprawiania błędów. Syn Staszek często zaglądał do tych zeszytów i usiłował ojcu pomagać. Teraz sobie o tym przypomniał i przyszedł do redakcji Wspólnego Celu w 1956 r., aby się sprawdzić.

Napisany przez niego pierwszy artykuł o Ochotniczych Hufcach Pracy z DMR trafił do UB i nigdy nie został zamieszczony w zakładowej gazecie, nie spodobał się opis podtruwania młodych robotników ze Służby Polsce na oddziale przy produkcji włókien sztucznych. To spowodowało przerwę w obsadzeniu stanowiska w redakcji, a władza sprawdzała jego życiorys.

Dotychczas w gazecie umieszczano różne, często przypadkowe opisy problemów, które występowały w nowej fabryce. Po pół roku chłopcy z OHP we Wrocławiu zamieszkujący w DMR przywieźli do hotelu dwutygodnik wydawany przez Wrocławski „Pafawag” od 1946 r. Tą gazetą zakładową zainteresował się kierownik hotelu S. Kozar, spodobał mu się jej styl i wygląd i postanowił wrócić do redakcji „Wspólnego Celu”. Wyczuł, że ma podstawy do wydawania tej gazety, ale i okazję. Nadał zakładowej gazecie styl oraz nową szatę graficzną, która przetrwała wiele lat i przynosiła dużo dobrych ocen, wyróżnień i nagród w przeszłości.

REDAKTORZY NACZELNI „WSPÓLNEGO CELU”

**Roman Fischer,
Czesław Jaworski,
Izabela Vogtowa,
Tamira Długopolska,
Małgorzata Lipska (dwukrotnie),
Stanisław Kozar (dwukrotnie)
red Zbigniew Adamski – od 1960 r.
sekretarz red., następnie za-ca red. nacz., a
od 1979 r. do końca roku 1989 r. red. nacz.
„Wspólnego Celu”**

W latach siedemdziesiątych nastąpił wyraźny rozwój zakładowej gazety, stała się bardzo przydatna i potrzebna przy produkcji i w działalności nowego przedsiębiorstwa. Redakcja zajęć miała nadmiar. Redaktor S. Kozar bardzo często przebywał w radiowęźle, gdzie czytał materiały z „Trybuny Ludu i Gazety Robotniczej”. Nadmiar obowiązków, choroba i rodzinne kłopoty bardzo utrudniały mu pracę w redakcji. W tym okresie mieliśmy dość częste wizyty w redakcji Władz Bezpieczeństwa. Docierały do nas informacje o przerywanych nadawanych programach przez Radiowęzeł. Zwrócił nam

uwagę na te przypadki sekretarz POP J. Straszewski.

Red. Kozar coraz częściej chorował, wyłączanie audycji z Radiowęzła się uspokoiło. Jego częsta nieobecność uspokoiła też administrację, zaproponowano mu pracę na stanowisku Kustosza Muzeum Zakładowego, gdzie do końca pracował i jeszcze przez wiele lat pomagał w redakcji zakładowej gazety



Red. Stanisław Kozar



Red. Zbigniew Adamski

W 1957 r. w Celwiskozie poznałem kierownika Działu Zaopatrzenia marynistę **dr Stanisława Bernatta**. Sąsiada redakcji, wówczas pracującego obok redakcji „Wspólnego Celu”. W redakcji często rozmawialiśmy o historii zakładu i tematach, o których należało pisać w gazecie oraz o bogatej przyrodzie otaczającej nasze przedsiębiorstwo. Sąsiad z Działu Zaopatrzenia często zabierał mnie do pierwszej zakładowej biblioteki technicznej w budynku BHP, która była ze względu na swe bogate zasoby archiwalne odwiedzana nawet przez licznych studentów z poza Jeleniej Góry. Tam często przesiadywaliśmy dla uzyskania rozwiązań różnych spraw związanych z zakładem. Dr S. Bernatt znał perfekcyjnie język niemiecki, a tam można było znaleźć niektóre potrzebne nam zapiski w tym języku. Wszystko skrzętnie notowałem, co było potrzebne do przyszłej mojej pracy. Znaleźliśmy tam dowody na to, że ze względu na zatrucie domów mieszkalnych nad rzeką gazami z produkcji włókien, przylegająca do Zellwolle PHRIX dzielnica wyludniała się. Phrix przyznawał się, że nie miał technologii na szczelne zamknięcie trujących gazów z zakładów włókienniczych. Wydał olbrzymie sumy marek na budowę nowego osiedla pod górą, dziś zwaną „Godzisz”, a w zatrutowanych mieszkaniach nad rzeką kwaterował robotników przymusowo zatrudnionych w Zellwolle Hirschberg

W roku 1954 trafiłem do wojska w Poznaniu, gdzie jako „elew” ukończyłem szkołę podoficerską i doczekałem się „**czerwca 56 r.**”. Mieszkałem przy ul. Rolnej, a tu za płotem w dawnych zakładach „Cegielskiego” **rozpoczęły się strajki i manifestacje** na ulicach i na przedmieściach Poznania. Protesty te były krwawo stłumione przez i milicję i wojsko, a samo wydarzenie było przez propagandę PRL uznane jako „wypadki czerwcowe”, jako bunt mieszkańców i jako „powstanie poznańskie”.

Strajk wybuchł 28 czerwca 1956 r. w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielskiego im. Józefa Stalina (ZiSPO)

Po odbyciu służby wojskowej w Poznaniu wróciłem na swoje stanowisko sekretarza redakcji gazety. Wiele tych trudnych spraw z zakładową gazetą już zostało oprowadzone. Redakcja przeniosła się do nowego lokalu, bardzo reprezentacyjnego i wygodnego. Pracownicy zakładu docenili wkład pracy redakcji i zaangażowanie redakto-

rów w sprawach przedsiębiorstwa, toteż wyposażono redakcję we wszystko, co było niezbędne i potrzebne do pracy.

Rozszerzono jednak obowiązki redakcji, dodano jej **rozgłoszenie zakładową, pracownię plastyczną i dekoratornię** oraz **pieczę nad Foto-Klubem i ośrodkiem propagandy zakładowej**. W redakcji powołano siedmioosobowe **Kolegium Redakcyjne**, które opracowywało plany pracy dla **Redakcji i Ośrodka Propagandy** na nadchodzące miesiące.

W każdą środę o godz. 7:30 było spotkanie u naczelnego dyrektora zakładu przy otwartych mikrofonach, gdzie redaktorzy „Wspólnego Celu” brali udział w dyskusji na żywo z przedstawicielami oddziałów produkcyjnych o problemach w produkcji i wydarzeniach z poprzednich dni.

Na mój pisemny przydział do redakcji gazety również długo czekałem, tak jak red. nacz. St. Kozar. Sprawdzono mnie, dostałem zezwolenie na fotografowanie i pisanie o całym Kombinacie do końca mej pracy w zakładzie.

Moja praca w redakcji gazety stawała się wówczas także pracą organizacyjną, pisałem artykuły, zbierałem tematy i wykonywałem niezliczoną ilość potrzebnych w tym zakładzie fotografii, nadzorowałem radiowęzeł i pracę w pracowni plastycznej i organizowałem zmieniające się wystawy w ośrodku propagandy. Często już po pracy, w domu pisałem na maszynie lub dyktowałem żonie treści artykułów do gazety. Również wykonywałem i kopiałem zdjęcia do Wspólnego Celu, także na wystawy. Tu miałem zakładową ciemnię, tu powstało wiele fotografii nagrodzonych na wystawach fotograficznych.

W redakcji przez wiele lat pracowali **mgr Edwina Dyl, mgr Mariola Szybalska, red. Andrzej Grzelak, red. Anna Bilińska**. Fotoreporterami byli **red. Zbigniew Adamski i Kazimierz Jabłoński**, w początkowych latach wydawania ilustrowanej gazety **fotoreporterem był też Stanisław Wojtusiak**.

Redaktorzy „Wspólnego Celu” na stronach gazety zamieszczali artykuły o różnorodnej tematyce: związane z produkcją włókien sztucznych, problemami zakładu i pracowników, wypoczynku po pracy, wywiady z wyróżniającymi się pracownikami, poradniki BHP, turystyczne, ogrodnicze, wędkarskie i sportowe. Co miesiąc zamieszczany był dodatek „**Na turystycznym szlaku**” redagowany przez Zdzisława Rzeźniowieckiego, dodatek „**Wiadomości wędkarskie**” redagowany przez Romana Małeckiego, „**Krecik**” przez działkowiczów i **Wiadomości sportowe**. W początkowych latach poradnik z życia codziennego „**Józio Wiskoziak radzi**”. Część rozrywkowa zawierała **krzyżówki** Jana Nanowskiego, konkursy wiedzy i fotograficzne, humory i satyrę („**W krzywym zwierciadle**”), wiersze i opowiadania. Strony ilustrowano rysunkami i zdjęciami członków Foto-Klubu.

Gazeta zakładowa „Wspólny Cel” drukowana była w Jeleniogórskich Zakładach Graficznych. Dyrektorem naczelnym drukarni byli Karol Bukowski, a później kierownikiem zakładu Romuald Witczak. Redaktorzy Wspólnego Celu mieli stałe kontakty z zecerem Kazimierzem Ciechanowskim, linotypistą Zbigniewem Czarneckim, technologiem Kazimierzem Sosnowskim, Janem Głuchem i Mieczysławem Piaseckim. Z cenzorów zapamiętałem Euzebiusza Waczyńskiego.

FOTO – KLUB „Celwiskoza”

Członek Federacji Amatorskich Stowarzyszeń Fotograficznych w Polsce od 1962 r.

O początkach ruchu fotograficznego w Celwiskozie i w naszym mieście



Logo Foto-Klubu, jedno z kilku używanych.



Piotr Mierzwiński



red. Zbigniew Adamski

Po roku 1950 nastąpił istny boom w wędrówkach po Karkonoszach, coraz więcej fotografii z pogórza pokazywano na spotkaniach turystów przy prężnie działającym PTTK w „Celwiskozie” i w **Sekcji Fotoamatorów**, która powstała tu jako pierwsza w maju 1957 r.,

Prezesami Sekcji Fotoamatorów w zakładzie byli: od 1957 r. Stanisław Wojtusiak, od 1958 r. Kazimierz Sartys i Jerzy Chwalibóg.

Sekcja przygotowała swą pierwszą wystawę „**Mazury w Fotografii**” autorstwa Zbigniewa Adamskiego i Piotra Mierzwińskiego, zaprezentowaną w **1959 r. w sali NOT** na terenie zakładu. Otwarcie wystawy swą obecnością zaszczylicili: późniejszy artysta fotografik **Emil Londzin i Jan Korpala**, redaktor z **Nowin Jeleniogórskich Wiesław Dachowski**, z przyszłego **SMFA Tadeusz Dziedzicki, Kazimierz Muszyński, Mieczysław Obalek i Waldemar Wydmuch** oraz **fotoreporter Gazety Robotniczej J. Dac, Halina Tobisowa z Wydziału Kultury** miasta. Wystawa ta i obecność tylu znakomitości ze świata fotografii i kultury była wielkim wydarzeniem nie tylko w zakładzie. Odtąd mówiło się już tylko o współpracy Sekcji z innymi organizacjami fotograficznymi w Polsce.

W rok po tym wydarzeniu (w **lipcu 1960 r.**) powołany zostaje **jeden z pierwszych na Ziemiach Odzyskanych Foto-Klub**, podpisuje umowy z zakładami pracy. „**Foto-Klub Celwiskoza**”, staje się w roku **1962** członkiem **Federacji Amatorskich Stowarzyszeń Fotograficznych w Polsce**, organizuje ciemnię w **Domu Chemika**, prezentuje wystawy fotografii swoich członków.

Prezesem „Foto-Klubu Celwiskoza” był: Piotr Mierzwiński, a od 1964 r. red. Zbigniew Adamski, który do końca istnienia Celwiskozy do grudnia 1989 r. pełnił funkcję prezesa.

Fotoreporterzy „Wspólnego Celu” do końca istnienia zakładowej gazety zamieścili w niej ponad 11 000 zdjęć, również byli autorami wielu fotografii w Nowinach Jeleniogórskich.

Wraz z zaprzestaniem wydawania zakładowej gazety zaprzestał również działalność zakładowy Foto-Klub. Odtąd większość jego członków współpracowała z **Jeleniogórskim Towarzystwem Fotograficznym** i swoje hobby tam kontynuowała. Członkowie Foto-Klubu działali także w **Podkomisji Fotografii Krajoznawczej PTTK**, która w tym czasie mogła poszczycić się dużą działalnością.

ZDJĘCIA FOTOAMATORÓW Foto-Klubu do 1980 r.

38 wystaw po 100 zdjęć = 3800, w gazecie w 800 numerach po 8 = 6400, zdjęcia w archiwum „Wspólnego Celu” nie opublikowane = 1000, 500 fotogazetek po 12 zdjęć = 6000, inne zdjęcia: w albumach specjalnych, innych wydawnictwach, do dekoracji, wystaw nie fotograficznych itp. = 1000. Razem około 18 200 zdjęć.

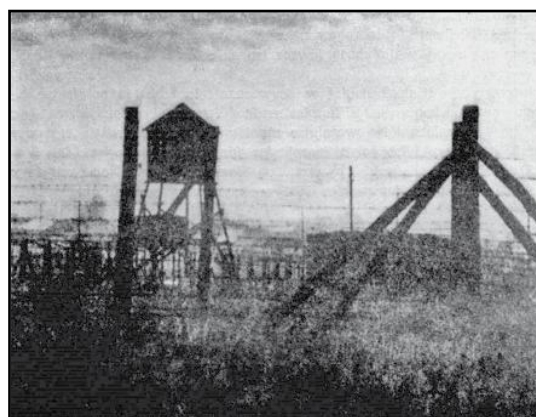
W latach 60. pracowników „Celwiskozy” uspokoiła propozycja pobudowania do 1965 r. nowego 152 m komina wentylacyjnego, która stała się do końca wielką nadzieją dla naszej fabryki, również mieszkańców Kotliny Jeleniogórskiej. Podczas próbnej eksploatacji tego wentylacyjnego komina, spłonęła w nim wykładzina z „opanolu” i prysnęła ostatnia nadzieja dla Celwiskozy i Kotliny Jeleniogórskiej na bezzapachową produkcję włókien.



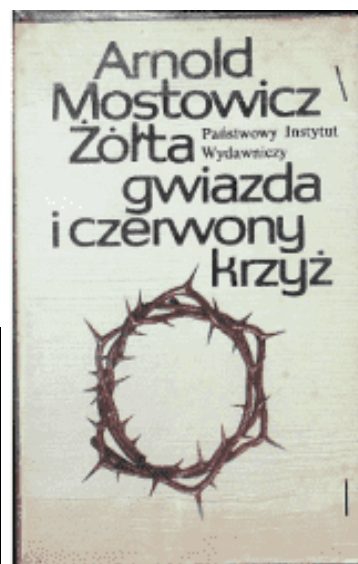
Pożar 152 m komina wentylacyjnego przyspieszył koniec produkcji włókien w „Celwiskozie”.

Zapamiętałem rozmowy z korespondentami Gazety Zakładowej „Wspólny Cel” **Zdzisławem Rześniowieckim, Andrzejem Gałęskim** i wielu dawnymi pracownikami zakładu, **Stanisławem Birakiem i Janem Królakiem** o czasach jakie spędzili na robotach przymusowych w Niemieckiej Fabryce Włókien Sztucznych w Jeleniej Górze itp. Obaj znali żydowskiego sanitariusza Arnolda Mostowicza, który zajmował się chorymi więźniami w Zellwolle Hirschberg.

Remont jego wymagał czasu i pieniędzy, których zabrakło. (szczegóły w książce autora „Celwiskoza w sercu Karkonoszy”).



Wieże strażnicze wokół ogrodzenia obozu pracy Gross-Rosen



Pomnik „Ofiar faszyzmu” przed Celwiskoszą

Arnold Mostowicz

i jego książka

Lekarz Arnold Mostowicz – Żyd, który trafił do KL. Hirschberg i dzięki niemu poznaliśmy więcej faktów o życiu więźniów pracujących w tym zakładzie. Opisał je w swej książce „**Złota gwiazda i czerwony krzyż**”. Wspominał o nim w naszej redakcji przywieziony do pracy przymusowej w Schlesische Zellwolle” w 1940 r. Stanisław Birak i Jan Królak. Byli wówczas pracownikami budowlanymi, a z lekarzem Arnoldem spotykali się wiele razy. Wówczas w zakamarkach piwnicy na oddziale Stacji Kwasów Birak betonował podstawy pod elektryczne silniki, a żydowski lekarz A. Mostowicz przyszedł tam po rannego więźnia i tu opowiedział mu o wielu wydarzeniach w tym zakładzie, których doznał tu osobiście. (więcej w książce „**Celwiskoza w sercu Karkonoszy**”)

W 1966 roku pracownicy „Celwiskozy” postanowili upamiętnić ofiary tutejszego obozu wznosząc pomnik „Ofiar Faszyzmu”. Wykonano go w czynie społecznym w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji, pod kierunkiem mgr inż. Józefa Drzewickiego, według projektu inż. Jerzego Steca, z tego działu.

Staął na placu przed główną bramą Zakładów Chemicznych „Celwiskoza” w Jeleniej Górze przy ul. Karola Miarki 42. Wykonany z betonu, ustawiony na trzy-stopniowym podwyższeniu, miał ok. 4 m wysokości. Przedstawiał kontury dwóch postaci połączone w jeden blok. Przez piersi obu figur przebiegało pięć rzędów drutów kolczastych jako symbol zniewolenia i męczeństwa. Na podłużnym cokole umieszczono kamienną tablicę z napisem:

„PAMIĘCI OFIAR FASZYZMU WIĘŹNIÓW FILII OBOZU KONCENTRACYJNEGO „GROSS-ROSEN”. Po lewej stronie umieszczono znicz.

1 września 1966 roku w 27 rocznicę wybuchu II wojny światowej, nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika. Ceremoniał połączono z obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego. Odtąd pomnik stał się miejscem, przy którym co roku organizowano rocznice rozpoczęcia i zakończenia II wojny światowej. Przy pomniku wystawiano warty honorowe składające się z żołnierzy Wojska Polskiego i harcerzy.



Po zamknięciu „Celwiskozy z początkiem 1990 r. – fundatora i opiekuna pomnika, popadł on w zapomnienie i dewastację. W 1999 roku Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „SIM” S.C. posiadające sąsiednią działkę, zwróciło się o przeniesienie w inne miejsce lub rozebranie pomnika, który przeszkadzał w rozbudowie hurtowni. W 2000 r. władze miejskie i Wojewódzki Komitet Pamięci Walki i Męczeństwa w Jeleniej Górze, wydał zgodę na demontaż pomnika, pod warunkiem zachowania i wyeksponowania znajdującej się na nim tablicy. Tablicę wmurowano na południowej ścianie magazynu hurtowni „SIM” przy ul. Karola Miarki 38.

Pomnik wysadzono. Pod nim odnaleziono „kapsułę czasu”. W tubie znajdował się „akt erekcyjny” oraz **wówczas używany bilon**, które zostały oprawione w ramki i powieszono w biurze prezesa firmy. Na odwrocie przyklejono zdjęcia z uroczystego odsłonięcia pomnika

Szybko minęły czasy odwilży i wymarzonych nie społecznych zmian, nastał „Stan Wojenny”. Przez 5 miesięcy, od grudnia 1981 r. trwała przerwa w wydawaniu „Wspólnego Celu”. Wystartowaliśmy ponownie dopiero następnego roku z nr 1(841) z 30.04.1982 r. Rok XXIX, w 139 dniu stanu wojennego w Polsce.

Redakcja zaczęła działać ze zdwojoną siłą. Wzbogacono program gazety, powołano dodatkowo cykliczne **motorowe rajdy krajoznawcze** dla pracowników do mało znanych dawnych **Zamków Piastowskich i Pałaców Dolnego Śląska**. Każdego roku grupa pracowników, właściciele samochodów, objeżdżała i zwiedzała oznakowane trasy, połączone z konkursami z nagrodami rzeczowymi dotyczącymi odwiedzanych ciekawych historycznych miejsc. Takich **rajdów odbyło się 30**. Zwiedziliśmy ponad 15 zamków i pałaców np. **Grodno w Zagórzcu Śląskim, zamki w Bolkowie i Świnach, we Wleniu, zamek Grodziec, Bolczów** i wiele innych starych grodów wzdłuż Bobru.

Każdego roku, urządzano **Zawody Wędkarskie**, łączono je z wyborem mistrza zakładowego wędkarstwa. **Najczęściej jeździliśmy dwoma autokarami nad rzekę Odrę, Obrę do Dąbek i Namyślina** jak i nad **Zalew w Mietkowie**. Razem z oddziałem PTTK organizowaliśmy **spływy kajakowe** po najciekawszych rzekach w kraju. Z oddziałem BHP organizowano konkursy np.: „**Pracujemy bez wypadku**”, za co odznaczano je medalami redakcji gazety. „**Złote pióro**” przyznawano dla wyróżniających się **uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej** w zakładzie. Dla fotoamatorów organizowano ciekawskie **konkursy fotograficzne** opisane szeroko w **książce pt. „Dziennik Foto-Klubu Celwiskoza 1957-1989”** wydanej przez JBC w 2010 r. We „Wspólnym Celu” były kąciki tematyczne: „**Wiadomości wędkarskie**”, „**Krecik**” dla **Działkowców**, **Wiadomości sportowe**, „**Na turystycznym szlaku**” dla PTTK. Pręż-

nie działał oddz. PTTK opisany w biuletynie po 2000 roku. Sporo też pisano o **zakładowych filmowcach, AKF ie** i innych hobbystach **Filatelistach i Filumenistach** itp.

Gazeta zakładowa i redakcja „Wspólnego Celu” do 1000. numeru została kilkakrotnie odznaczona: **„Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików”, Medalem Honorowym „Za zasługi dla miasta Jeleniej Góry”, Medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony”, „Za zasługi dla rozwoju wędkarstwa” i odznaką „Zasłużony dla Celwiskozy”**.

SMUTNY KONIEC BOGATEGO ZAKŁADU

Szkodliwe gazy - stały problem Zakładów Włókienniczych w Jeleniej Górze.

Administracja zakładu miała problem z całkowitym usuwaniem szkodliwych gazów powstających przy produkcji włókien, od początku zaistnienia produkcji.

Pomimo twórczej i owocnej pracy wielkiego kombinatu zbliżało się do niego nieszczęście związane z technologią (wentylacją) czystego powietrza przy produkcji włókien. Ponad dwudziestoczerokrotna wymiana powietrza na oddziałach przy produkcji włókna wiskozowego w Celwiskozi, usypiała czujność administracji. Spowodowała, że pracownicy uspieni, nie przewidywali zagrożeń jaki zakład powodował dla nich i miasta stojącego obok, gdzie stoją sanatoria wypoczynkowe i uzdrowiska, dlatego w latach dziewięćdziesiątych ZWCh „Chemitex Celwiskoza” zostały wyłączone z produkcji włókien.

Pamiętam jak jesienią 1953 r. z dr Stanisławem Bernattem znalazłem się w Bibliotece Technicznej „Celwiskozy”. Tam oglądałem zdjęcia ze stołówek Phrixa, a dr S. Bernatt przeglądał notatki z niemieckiej fabryki celulozy. Nagle poprosił mnie do pierwszej salki, gdzie na krzesłach miał rozłożone różne kartki i powiedział - Zobacz na tych stronach są numery żydowskich więźniów zatrutych i spalonych w piecach Celulozowni. Dziś też wiele chłopców z OHP z Domu Młodego Robotnika pracujących na włókniarni zatrutych siarkowodorem trafiło do Obrzyc na leczenie po zatruciach. Tę produkcję włókien wiskozowych powinni prowadzić inżynierowie chemicy, a nie Komitet Zakładowy Partii i jego mocodawcy w Warszawie. To co usłyszałem od dr Bernatta postawiło mnie na nogi i obleciał strach. Po wojnie wszystkiego brakowało, też i włókien sztucznych, ale nie produkowania ich kosztem życia ludzi.

Inicjatorem zamknięcia tego zakładu był ekonomista prof. Tadeusz Borys w latach 90. ub. wieku.

Jeszcze wcześniej bywał na obozach harcerskich w Kotlinie Jeleniogórskiej i już wówczas, jak sam mówił, spotkał się z „perfumerią” z tego zakładu. Nie sprostał zadaniu usunięcia gazów ustawiony 152 m. komin wentylacyjny.

T. Borys pokochał wówczas Sudety, potem kiedy tu wrócił rozpoczął walkę o likwidację „Celwiskozy”. Trwało to kilka lat, ale w końcu się udało dla dobra mieszkańców Jeleniej Góry i okolic oraz turystów.

W tym czasie na terenie Jeleniej Góry zebrano 30 000 podpisów popierających zamknięcie zakładów, mimo, że wówczas kombinat ten był zakładem miastotwórczym. **Budował dla ludzi domy mieszkalne, przedszkola i żłobki, Dom Chemika, dawał pracę dla 2500 pracowników. Wybudował wiele ośrodków wypoczynkowych dla pracowników i ich dzieci oraz jeszcze wiele innych obiektów. Dawał**

rocznie około 50 milionów \$ zysku. Jego zamknięcie było w sumie bardzo nieopłacalne i kosztowne dla naszego miasta i kraju, ale nastąpiło, a dla dwa i pół tysięcznej załogi stało się nieszczęściem życiowym przez całe lata.

Pożegnanie z redaktorami Gazet Zakładowych Dolnego Śląska



List gratulacyjny od Zarządu Oddziału Wrocławskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy SDPRL i spotkanie w „Celwiskozie”.

Wraz z upominkami od Stowarzyszenia, otrzymaliśmy gratulacje za wyróżniające prowadzenie gazety „Wspólny Cel”, serdeczne podziękowania, życzenia dalszych osiągnięć w przyszłej zawodowej pracy oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym – podpisał Przewodniczący Zarządu Oddziału Wrocławskiego Stowarzyszeń Dziennikarzy PRL Waław Dominik.

Dziennikarze z Wrocławia zorganizowali w dniach 7–8.12.1989 r. pożegnalne spotkanie pracowników naszej gazety z zaprzyjaźnionymi redakcjami gazet Dolnego Śląska. Imprezę uświetnili swoją obecnością przewodniczący Zarządu Oddziału Wrocławskiego ZDPRL Waław Dominik, przedstawiciele Zarządu z Ewą Szumowską i Tadeuszem Kalinowskim na czele. Byli także obecni

Kiedy zapadła decyzja o zamknięciu Zakładów ZWCh „Chemitex- Celwiskoza” z dniem 31 grudnia 1989 r., redakcja gazety zakładowej wydała jeszcze ostatni podwójny numer 1116–1117 dodatkowo z kalendarzem na 1990 r. dyrektorzy naczelni ZWCh „Chemitex-Celwiskoza” Kazimierz Łątka i z „Chemitex PMiR” Tadeusz Szociński.

Wspominaliśmy lata pracy w gazecie, podzieliliśmy się problemami wynikającymi z odpowiedzialnej pracy dziennikarza. Bardzo miłym akcentem były upominki książkowe, które ufundowało nam Stowarzyszenie. Zmienimy zawód, niektórzy z nas odejdą na emeryturę, ale zawsze będziemy wspominać lata pracy w „Celwiskozie” w naszej zakładowej gazecie. Pożegnaliśmy się z kolegami z gazet zakładowych, wierząc jednak, że może kiedyś jeszcze wrócimy do tego pięknego zawodu mówili dziennikarze z Zakładowych Gazet z łezką w oczach.

Ostatnie Kolegium Redakcyjne Gazety Zakładowej odbyło się 14 grudnia 1989 r. W spotkaniu tym uczestniczyli: mgr inż. Jerzy Trzeciak – I z-ca dyrektora nac. ZWCh „Chemitex-Celwiskoza” (dyr. nac. mgr S. Bogusz był chory), mgr inż. Tadeusz Szociński – dyrektor naczelny „PMiR” i I sekr. POP oraz przedstawiciele Związku Zawodowego i „Solidarności”, korespondenci i kolporterzy oraz redaktorzy z gazet zakładowych. Spotkanie prowadził przewodniczący Rady Programowej gazety inż. Ryszard Borowski. Dokonaliśmy podsumowania 37 lat pracy zakładowej gazety, był czas na wspomnienia i refleksje. Dyrektor zakładu uhonorował redaktorów gazety i współpracowników dyplomami i nagrodami pieniężnymi. Rada Pracownicza wraz dyrektorem naczelnym „PMIR” przekazała okolicznościowe podziękowanie i wręczyła nagrody. Były też dyplomy i podziękowania od red. nac. gazety Zbigniewa Adamskiego dla redaktorów tworzących Gazetę Zakładową „Wspólny Cel”, Foto-Klub, Pracownię Plastyczną i Zakładowy Radiowęzeł.

Spotkanie upłynęło w bardzo sympatycznej i wspominkowej atmosferze z łezką w oku, wspomnieniach za tym co było kawałkiem naszego zakładowego życia, które minęło i chyba już nigdy nie wróci, z „wielką szkodą nie tylko dla Celwiskozy”, ale i dla mieszkańców miasta.

Otrzymaliśmy polecenie przekazania zbiorów gazety do Archiwum Miejskiego. Przygotowane 36 paczek roczników czekało więc na przekazanie do Archiwum.

37 lat istnienia gazety, to czas bardzo długi, zwłaszcza, że byliśmy jedną z najdłużej wychodzących gazet zakładowych na Dolnym Śląsku.



Zdjęcie przedstawia skład kolegium redakcyjnego „Wspólnego Celu” w dniu 14 grudnia 1989 r. W górnym rzędzie stoją (od lewej): Roman Małecki – redaktor, Ryszard Borowski – przewodniczący rady programowej „Wspólnego Celu”, Władysław Grzybek – redaktor działu sportowego, siedzą (od lewej): sekretarz redakcji mgr Mariola Szybalska-Taraszkiewicz, redaktor naczelny Zbigniew Adamski i redaktor techniczny Anna Bilińska. Wcześniej w redakcji pracował również red. Andrzej Grzelak i mgr Ewa Dyl

„Wspólne Cele” digitalizowane przez JBC, wykorzystane zostały do powstania artykułów i książek napisanych przez Z. Adamskiego „Dziennik Foto-Klubu Celwiskoza 1957–1989”, wydanej przez JBC „Książnica Karkonoska” 2010 r. oraz „Celwiskoza w sercu Karkonoszy” wydanej przez AD REM w 2022 r.

O „Celwiskozie” można się dowiedzieć:

O dziejach i historii zakładu, powstała „Monografia” w 1967 r. oraz wiele innych zakładowych wydawnictw i folderów. Z materiałów w gazecie „Wspólny Cel” i „Dziennik Foto Klubu Celwiskoza” 1957-1989. Książki o BHP z „Celwiskozy”, prywatnych pamiątek „folderów z wystaw fotografii” Filatelistów i Filumenistów, Wędkarzy, i innych.

Wiele materiałów znajduje się w JBC i Bibliotece Książnicy Karkonoskiej. Większość numerów „Wspólnego Celu” dostępna jest on-line oraz w Archiwum Państwowym we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze.

Posłowie red. nac. „Wspólnego Celu”

Fragmety wspomnień red. Z’ Adamskiego.

Po rozpoczęciu pracy w 1952 r. w „Fabryce Włókien Sztucznych” w **Jeleniej Górze** byłem fotoreporterem w nowo tworzącej się „Celwiskozie”. W zakładzie również nadzorowałem początkowe prace montażowe na oddziałach produkcyjnych. Ze względu na moje zainteresowania fotograficzne i reporterskie, w następnych latach ukończyłem studia dziennikarskie na Uniwersytecie Warszawskim Wydziale Dziennikarskim. Stałem się członkiem reakcji gazety zakładowej „Wspólny Cel”. W redakcji starałem się uczestniczyć we wszystkich ważnych wydarzeniach życia zakładowego oraz życia społecznego.

Przez ponad trzydzieści lat pracy w redakcji gazety zakładowej „Wspólny Cel”, najpierw byłem, członkiem kolegium redakcyjnego, fotoreporterem, sekretarzem redakcji; przez jedenaście lat na stanowisku redaktora naczelnego tej dekadówki. To stworzyło mi okazję dla poznania zakładu i wielu pracowników, poznania ich doświadczeń i mądrych rad, skorzystania z ich ciekawych uwag, dzielenia się razem szczęściami i osiągnięciami zakładu, ale i codziennymi trudnościami i nieszczęściami jakie się zdarzały. Jednym z tych ostatnich była utrata nadziei na czystą produkcję włókien wiskozowych w centrum tak pięknego miasta w Karkonoszach jakim jest Jelenia Góra.

Byłem współzałożycielem „Foto-Klubu Celwiskoza” i jego wieloletnim prezesem oraz AKF, współzałożycielem Stowarzyszenia Miłośników Fotografii Amatorskiej w Jeleniej Górze (później JTF) i długoletnim jego członkiem, również członkiem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Polskiego Związku Wędkarskiego, Polskiego Związku Łowieckiego, gdzie stworzyłem dwa tomy „Kroniki Koła Darz Bór”, byłem członkiem Komisji Etyki, Kultury i Promocji Łowiectwa

w ZO PZŁ w Jeleniej Górze, autorem ponad dwudziestu książek o przyrodzie i historii w Kotlinie Jeleniogórskiej, współzałożycielem „Nowin Jeleniogórskich” i Instruktorem Fotografii Krajoznawczej PTTK w Jeleniej Górze.

Współpraca z redakcją „Łowca Polskiego” w Warszawie i z PZŁ dała mi wielkie możliwości, otrzymałem pisemną zgodę na możliwość fotografowania przyrody w Sudetach, w tym w Karkonoskim Parku Narodowym. Działalność w „Foto-Klubie ZWCH „Chemitex- Celwiskoza” pomogła w fotografowaniu dzikiej zwierzyny w Kotlinie Jeleniogórskiej i Karkonoszach.

Współpracowałem z Wydawnictwami w Warszawie w **Wydawnictwie „Świat”, „Łowiec Polski” i „Przyroda Polska”** oraz innymi wydawnictwami przyrodniczymi. Wiele książek i gazet przyrodniczych zamieściło moje zdjęcia. Byłem autorem wielu wystaw z przyrodą Sudetów, w tym Karkonoszy.

Pracownicy Celwiskozy kochali przyrodę, bo pracowali w zakładach chemicznych, które znajdowały się tuż przy „Karkonoskim Parku Narodowym”.

Wspólny Cel ukazywał się regularnie, redaktorzy gazety pracowali zgodnie z programami Komitetu Redakcyjnego Gazety i uwagami czytelników w zakładzie i potrzebami administracji. Wówczas nadmiar wolnego czasu mogłem poświęcić przyrodniczym wystawom w Foto-Klubie.

Swój prywatny czas, niedziele, urlopy, noce poświęcałem zewsząd otaczającej nas przyrodzie. Dzięki przynależności do PZŁ i znajomości z miejscowymi leśnikami poznawałem coraz to nowe rewiry, przejścia „wizurki” dzikiej zwierzyny w bogatych lasach Kotliny Jeleniogórskiej. W ten sposób powstały wystawy fotografii **„Przyroda w fotografii” i „Moje spotkania z przyrodą.** Do lasu zawsze ze sobą zabierałem aparat fotograficzny i notatnik do pisania uwag, szkicowania fragmentów boru z dziką zwierzyną. Ta przyroda dzika, czasami zapomniana i niedostępne rewiry pięknych Karkonoszy są widoczne w moich wydawnictwach i artykułach.

Kotlina Jeleniogórska otoczona pięknymi górami i borami, które zachęcają do odwiedzenia, oglądania bliskich bajkowych obrazów przyrody, dawały ukojenie, bezpieczeństwo i spokój każdemu kto je oglądał i w nich przebywał. Zakładowe PTTK organizowało dla pracowników coniedzielne wycieczki autobusowe na wędrowniki po górach, a zimą na narty, cieszyły się one dużym powodzeniem.

Większość moich fotografii pokazywałem na licznych wystawach, w książkach oraz wydawnictwach i we Wspólnych Celach - pozostały na pamiątkę i dla przypomnienia.

red. Zbigniew Adamski 2023 r.